radosne święto ludzi pracy

★ KULTYWATOR KONNY KLK
★ 5 OPIELACZY KONNYCH
★ 5 PŁUGÓW KONNYCH
★ 10 KONWI 20-LITROWYCH
★ 10 CEDZIDEŁ I TYLEŻ SKOPKÓW DO MLEKA
★ 3 KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE DLA KOBIET Z WKŁADEM PO 500 ZŁ KAŻDA
★ 2 OPRYSKIWACZE PLECAKOWE, OPIELACZ OGRODOWY RĘCZNY ORAZ WIELE INNYCH CENNYCH NAGRÓD NA SUMĘ PRZESZŁO 10.000 ZŁ

oto nagrody dla zwycięzców, którzy nadeślą najlepsze odpowiedzi w

KONKURSIE-ANKIECIE

prowadzonym na łamach „Naszej Wsi" na temat usług na wsi.

Odpowiedzi na zamieszczone niżej pytania należy przesyłać najpóźniej do 20 maja br. na adres:

REDAKCJA „NASZA WIEŚ", OLSZTYN, UL. SZRAJBERA 11, POKÓJ 210.

A oto pytania Konkursu-Ankiety:

ANKIETA O USŁUGACH DLA WSI

Imię i nazwisko .....

.....

wiek ..... wieś ..... gromada .....

powiat ..... obszar gospodarstwa ..... ha

Uwaga: na pytania należy odpowiedzieć „tak" lub „nie" — jeśli „nie" — napisać dlaczego. Obszerniejsze wypowiedzi można też dołączyć na osobnych kartkach, zaznaczając numer pytania.

1. Czy w gospodarstwie stosuje się wapnowanie gleb? .....

.....

2. Czy w gospodarstwie stosuje się chemiczne środki ochrony roślin?

.....

.....

3. Czy w gospodarstwie, konserwuje się urządzenia melioracyjne? (rowy, przepusty itp.) .....

.....

4. Czy w gospodarstwie przeprowadza się remonty budynków? .....

.....

5. Gdzie gospodarstwo oddaje do remontu maszyny i narzędzia rolnicze (do kuźni, warsztatów kółka rolniczego, warsztatów POM, PGR, we własnym zakresie) i jakie występują trudności w naprawie maszyn i narzędzi rolniczych? .....

.....

6. Które z dotychczasowych usług przynoszą największy pożytek gospodarstwu? .....

.....

.....

8. Czy są w twojej okolicy rzemieślnicy (np. kowal, ślusarz, cieśla, stolarz, murarz itp.), którzy nie pracują w swoim zawodzie? .....

.....

.....

9. Co, twoim zdaniem, przeszkadza w rozwoju punktów usługowych w okolicy? .....

.....

10. Wymień 5 punktów usługowych, które powinny powstać w najbliższym czasie na terenie gromady. .....

.....

.....

Odpowiedzi należy przesyłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 maja b.r. na adres Tygodnik Rolniczy „Nasza Wieś", Olsztyn, Szrajbera 11 II p.

CIEKAWY ARTUKUŁ, szeroko omawiający zagadnienie usług dla wsi zamieszczamy dziś na stronie 2.

Nasza Wieś

OLSZTYN

ROLNICZY TYGODNIK ZIEM PÓŁNOCNYCH

Cena 50 gr | 30 kwietnia 1964 | Rok V | Nr 18 (204)

W przededniu Święta Pracy nasz specjalny wysłannik donosi z Górnego Śląska:

JEDYNA W EUROPIE

Strzelające w niebo kominy fabryczne i nowe hale produkcyjne wyrastające pośród pól i lasów nie zaskakują już chyba nikogo. Przywykliśmy bowiem do zmian w polskim krajobrazie wynikającym z szybkiego tempa uprzemysławiania kraju.

A zmian tych jest nie mało. Na gospodarczej mapie Polski pojawiło się w minionym XX-leciu tysiące nowych zbudowanych od podstaw, zakładów hutniczych i energetycznych, obiektów przemysłów chemicznego, włókienniczego i drzewnego. Rozwija się wydobycie ropy naftowej, siarki i węgla brunatnego.

CEL: 68 MLN TON

Bofałdowane, porośnięte młodym lasem okolice Rybnika przypominają trochę Mazury. Właśnie tu pod ziemią odkryli geolodzy ogromne złoża węgla. Dodajmy — węgla w większości koksującego, niezbędnego w hutnictwie i przemyśle chemicznym. To też nic dziwnego, że rząd powziął kilka lat temu specjalną uchwałę w sprawie kompleksowego rozwoju Rybnickiego Okręgu Węglowego.

W ciągu kilku lat wybudowano w ROW nowoczesne górnicze zakłady wydobywcze: Kopalnie „Szczygłowice", „1 Maja" i Jastrzębie". Jeszcze w br. ruszy kopalnia „Moszczenica". Prace przy budowie trzech dalszych kopalń — „Borynia", „Zofiówka" i „Pniówek" — jeszcze trwają.

Rozwój ROW rozłożono — stosownie do potrzeb i możliwości inwestycyjnych kraju — na wiele lat. Przewiduje się, że do 1995 roku. w okolicy Rybnika wybudowanych zostanie, kosztem 75 mld złotych, 36 kopalń węgla. Do roku 1980 znajdzie w nich zatrudnienie 13.000 inżynierów i 104.000 robotników kwalifikowanych. Trzeba będzie wybudować 283.000 izb mieszkalnych.

Trzy lata temu w Rybnickim Okręgu Węglowym wydobywano 12,9 mln. ton węgla. Po zakończeniu wszystkich zaplanowanych inwestycji uzyskiwać się tu będzie co roku blisko 68 mln ton czarnego złota.

Kopalnię buduje się przeciętnie 6 lat.Mniej więcej w takim samym okresie zwracają się koszty inwestycji. Później kopalnia procentuje, przynosi niebagatelne zyski. Najważniejsze zaś że gospodarka — głównie hutnictwo i przemysł chemiczny — otrzyma niezbędny, wydobywany obecnie jedynie w rejonie Wałbrzycha, węgiel koksujący. Surowiec bez którego nie ma stali. Zaś stal — wiadomo: maszyny i narzędzia rolnicze, statki i obrabiarki, samochody i pralki...

UJARZMIENIE METANU

Zwiedziłem kopalnie czynne i znajdujące się w budowie. W „Zofiówce" wydrążono szyb na głębokość 300 metrów. Trzeba jeszcze pokonać — bagatelka — 700 m litej skały walcząc jednocześnie z łatwopalnym gazem tj. metanem. Byle iskra może spowodować nieszczęście. Na terenie kopalni, nie wolno używać ognia. Za zabranie ze sobą pod ziemię zapałek grozi usunięcie z pracy. W ROW nie ma miejsca dla niezdyscyplinowanych pracowników.

O bezpieczństwo budowniczych kopalni i górników troszczą się oczywiście również władze. W czynnych już kopalniach zainstalowano specjalne urządzenia sygnalizujące każde niebezpieczne stężenie metanu. Zorganizowano stacje ratownicze. W czynnych już zakładach wydobywczych gaz gromadzi się i... sprzedaje. Np. kopalnia „1 Maja" wyłapuje 190 m³ metanu na minutę

W ROW powstają oczywiście — i będą jeszcze budowane — również osiedla mieszkaniowe, zakłady usługowe, kluby i świetlice, szpitale, linie kolejowe i drogi. Projektuje się budowę dwóch elektrowni oraz rurociągów doprowadzających wodę do kopalń i mieszkań. Prawda, inwestycje nieprzemysłowe realizowane są wolniej, ale ostatnio — mniej więcej od dwóch lat — uczyniono tu wiele, by ludzie mieli gdzie mieszkać i wypoczywać po pracy.

Bogusław SZYKUŁA

W PRZEDDZIEŃ 1 MAJA

W PGR JANUSZEWO „RUCH" URUCHOMIŁ KLUB PRASY i KSIĄŻKI

26 bm. w PGR Januszewo, pow. iławski, odbyła się 1-majowa akademia połączona z uroczystością uruchomienia w gospodarstwie Klubu Prasy i Książki. Jego otwarciem „Ruch", który jest inicjatorem oddawania społeczeństwu tego rodzaju ośrodków kultury, przekazał we władanie dwu- i półtysięczny w kraju, a setny w naszym województwie klub.

Spośród licznie przybyłych przedstawicieli z Warszawy i z Olsztyna do tradycyjnego przecięcia wstęgi poproszono sekretarza KW PZPR w Olsztynie — mgr. Kazimierza ROKOSZEWSKIEGO, który jednocześnie wygłosił z tej okazji okolicznościowe przemówienie, podkreślając wysokie zaangażowanie robotników i ich rodzin z Januszewa w pracach przygotowawczych do uruchomienia klubu. A trzeba wiedzieć, że oprócz tego załoga tutejszego gospodarstwa pomyślała także o żłobku i przedszkolu, boiskach sportowych, ogródku jordanowskim i o siedmioklasowej szkole, która w odremontowanym budynku znajdzie również swoje pomieszczenie.

Mówiąc o roli klubów książki i prasy, oddawanych do użytku przez „Ruch" — tow. Rokoszewski podkreślił, że powinny one stanowić jeden z czynników ożywienia życia kulturalnego na wsi. Doświadczenia pracy podobnych klubów w naszym województwie uczą, że kluby te spełnią bardzo istotną rolę w życiu młodych i dorosłych mieszkańców wsi. Kluby „Ruchu" pracują dobrze, zwłaszcza tam — podkreślił mówca — gdzie dobrze pracują rady społeczne klubów, gdzie ich prace należycie się programuje zgodnie z zainteresowaniami środowiska.

Sekretarz KW PZPR — mgr Kazimierz ROKOSZEWSKI (z lewej) w rozmowie z dyrektorem PGR Januszewo — inż. Florianem SZCZERKOWSKIM.

jak się rodziła POLSKA

W lipcu 1950 r. Warszawę odwiedziła wycieczka autochtonów Ziemi Mazurskiej, młodzieży z Ostródy. Reporter „Chłopskiej Drogi" zanotował: „Najstarszy wiekiem uczestnik wycieczki 20-letni Zenon G. dobrze pamięta czasy, gdy na Mazurach rządzili faszyści — Ojciec mój — opowiada — jest Polakiem — patriotą. Nie chciał żebym chodził do szkoły niemieckiej, w której nauczyciele hitlerowcy zohydzali wszystko co polskie. Do 1938 r. chodziłem do jednej w okolicach Ostródy szkoły polskiej, która mieściła się w Reduszkach. Nie chcę nawet wspominać, ile w związku z tym przecierpieli moi rodzice. Nawet 2 hektarowe gospodarstwo, które mieliśmy pod Ostródą chciano nam odebrać za to, że byliśmy Polakami. Padlibyśmy na pewno ofiarą faszystowskiego terroru, gdyby nie to, że znaczna część — okolicznych chłopów nawet Niemców, ale biednych nie trzymających z faszystami, broniła nas jak mogła...".

Losy rodziny G. odmieniły się po wojnie. Starzy Polacy-patrioci cieszą się z tego, że syn ich może kształcić się w polskiej szkole.

43-osobowa wycieczka młodzieżowa autochtonicznej Ziemi Mazurskiej zwiedziła Warszawę, która bardzo im się podobała, czego dali wyraz w rozmowie z przedstawicielami prasy.

RWPG ZNACZY WZAJEMNA POMOC

JAK każdego roku 1 Maja — radosne święto ludzi pracy będziemy obchodzili pod hasłem walki o pokój i solidarność z tymi narodami, które się jeszcze nie wyzwoliły z ucisku kapitalistycznego. My jesteśmy już prawie 20 lat wolni. W naszych krajach, sterowanych przez klasę robotniczą w sojuszu z chłopami, pulsuje coraz szybciej nowe życie. Wielkimi skokami zbliżamy się do krajów najbardziej rozwiniętych, odrabiając odziedziczone zaniedbania wiekowe, usuwając ślady zniszczeń wojennych i modernizując jednocześnie naszą gospodarkę.

W tym przyśpieszaniu tętna naszej ekonomiki niemałą rolę odgrywa pomoc innych — zaprzyjaźnionych krajów, budujących jak my nowe życie. Teraz właśnie mija 15 lat jak nasze kraje połączyły swe wysiłki dla lepszego i szybszego rozwoju ekonomicznego, powołując Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Po 15 latach braterska wzajemna pomoc i mądre złączenie wysiłków zbiera już dzisiaj obfite żniwo. Przede wszystkim kraje członkowskie RWPG realizują pomyślnie plany uprzemysłowienia socjalistycznego, gdyż w każdym z nich globalna produkcja wzrosła w stosunku do 1950 roku o prawie 4 razy. Udział zaś krajów członkowskich RWPG w światowej produkcji przemysłowej wzrósł z 18 proc. w 1950 r .do około 1 proc. w 1963 roku. Równocześnie we wszystkich krajach członkowskich RWPG nastąpił dalszy rozwój rolnictwa, budownictwa, transportu i innych gałęzi gospodarki narodowej, przy jednoczesnym wzroście poziomu materialnego i kulturalnego ludności.

Na naradzie I sekretarzy KC partii komunistycznych i robotniczych krajów członkowskich RWPG w czerwcu 1962 r. zaakceptowane zostały „podstawowe zasady międzynarodowego socjalistycznego podziału pracy" i zalecenia odbywania stałych narad jako podstawy współpracy gospodarczej. Cechą charakterystyczną współpracy w ramach RWPG jest szczera pomoc wzajemna, uwzględniająca interesy narodowe poszczególnych krajów. Dzięki tej współpracy kraje nasze zrealizowały szereg wielkich przedsięwzięć gospodarczych, jak uruchomienie ropociągu „Przyjaźń", połączenie systemu energetycznego krajów członkowskich RWPG, powołały do życia Instytut Normalizacji i Międzynarodowy Bank Współpracy Ekonomicznej oraz wiele innych.

Dużo robi się również w rolnictwie. Na wniosek Stałej Komisji Rolnej RWPG Komitet Wykonawczy przyjął zalecenia zmierzające do dalszej intensyfikacji wszystkich gałęzi produkcji rolnej. W związku z tym wszystkie nasze kraje podejmują obecnie kroki, mające na celu podniesienie urodzajności gleby, chemizację i mechanizację produkcji rolnej oraz rozszerzenie współpracy wzajemnej, przede wszystkim w dziedzinie produkcji nawozów mineralnych, chemicznych środków ochrony roślin i maszyn rolniczych. Stąd na przykład ostatnio na forum RWPG rozpatrzone były m.in. wnioski dotyczące przedsięwzięcia dla zaspokojenia potrzeb krajów członkowskich na aminokwasy syntetyczne i witaminy dla hodowli.

Jednakże równocześnie z rozwojem gospodarczym kraje RWPG, zgodnie z zasadami pokojowego współistnienia rozszerzają wzajemnie korzystny handel z krajami kapitalistycznymi i z krajami rozwijającymi się. Ta współpraca z krajami rozwijającymi się ma szczególnie duże znaczenie dla przyszłości świata, ponieważ państwa świeżo wyzwalające się mogą przy naszej pomocy tworzyć niezależną gospodarkę. „Bieg rozwoju społecznego — podkreśliła w 1960 r. w swoim oświadczeniu narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych — potwierdza słuszność leninowskich przewidywań, iż kraje zwycięskiego socjalizmu wywierać będą wpływ na rozwój rewolucji światowej głównie poprzez budownictwo gosodarcze".

Kierując się tymi wskazaniami nasze kraje, zorganizowane w RWPG wykorzystują wszechstronnie swe rezerwy wewnętrzne i możliwości, nieustannie pogłębiając i udoskonalając wzajemną współpracę gospodarczą. Czynią to dobrowolnie i szczerze, gdyż leży to w interesie rozwoju gospodarki narodowej każdego z krajów członkowskich RWPG i prowadzi do zwiększania sił ekonomicznych światowego systemu socjalistycznego jako całości.

„Myśmy przyszłością narodu...". *Rys. A. WOŁOS*

rozmowy z Janem

Kierownik poprosił nas na naradę, aby opracować plan pracy na najbliższy okres. Było nas kilka osób. Zaczęliśmy pracę, gdy wszedł jeszcze jeden kolega z innego działu. Widząc, że mamy zebranie, chciał się wycofać, ale kierownik zatrzymał go.

— Dobrze, że jesteście, mam wam kilka spraw do przekazania. Pozwolicie, że przerwiemy na chwilę — zwrócił się do nas.

Przerwaliśmy naradę, a kierownik dał szczegółowe dyrektywy koledze, rozwijając szczegółowo punkt po punkcie. Wreszcie znowu podjęliśmy naradę. Byliśmy właśnie w trakcie żywej dyskusji, gdy ktoś zapukał i

„Pechowy" dzień

wszedł główny księgowy. Chciał tylko spytać o wysokość jakiejś wypłaty. Uzgodnił to z kierownikiem szybko i zabierał się do wyjścia, gdy ten spytał: „Widzieliście to zestawienie, które przyniósł mi Kozłowski? Nie? No to spójrzcie, to bardzo ciekawe". I wyciągając ogromny arkusz zestawienia zapisanego drobnym maczkiem zabrał się wraz z księgowym do jego analizowania.

Wreszcie księgowy wyszedł, a my znowu wzięliśmy się do przerwanej pracy. Ale nie dane nam było spokojnie ją skończyć. „Wpadało" jeszcze na chwilę kilka osób, a prowadzący nasze zebranie kierownik za każdym razem odrywał się od spraw, które omawialiśmy, aby omówić z nimi interesujące ich problemy. Wreszcie szczęśliwie po 5 godzinach dobrnęliśmy do końca.

— Ależ zmęczyłem się dzisiaj — powiedział nasz kierownik. — — Nie przypuszczałem, że tak długo będziemy pracować. Strasznie nam to dużo czasu zabrało. Myślałem, że jeszcze coś zdążę zrobić, ale już za późno. Co za pechowy dzień.

Rzeczywiście, nie był on dla nas najlepszy, ale to nie z powodu jakiegoś „pecha" a po prostu dlatego, że jednemu z nas zabrakło małej ale bardzo cennej zalety — umiejętności oszczędzania także i CUDZEGO czasu.

JAN

Nazwa artykułu	Olsztyn	Białystok	Gdańsk
NABIAŁ			
Mleko 1 litr	3 —3,50	3 — 4	2,70—3,50
Śmietana 1 litr	20 — 30	14 — 22	23 — 38
Ser biały 1 kg	10 — 20	9 — 13	14 — 30
Masło 1 kg	50 — 65	45 — 64	56 — 74
Jaja 1 szt.	1,30—1,60	1,50—1,80	1,50—1,90
DRÓB ŻYWY			
Kura 1—2 kg	35 — 60	35 — 60	50 — 70
Gęś 3—4 kg	70 — 120	70 — 120	90 — 130
Kaczka 1—2 kg	45 — 50	40 — 60	55 — 70
WARZYWA I OWOCE			
Cebula 1 kg	6 — 10	5 — 10	4,50— 6
Marchew 1 kg	2 — 3	2 — 3	2,50— 5
Kapusta 1 kg	2 — 4	2 — 4	1,50— 4
Groch 1 kg	12 — 20	9 — 11	12 — 20
Fasola 1 kg	14 — 30	11 — 18	25 — 30
NOWALIJKI			
Botwinka 1 p.	3	—	—
Sałata 1 gł.	1,50— 3	—	2 —4,50
Szczypiorek 1 p.	2,50— 5	—	2,50—3,50
Rzodkiewka 1 p	2,50— 5	—	3,50— 5
ZBOŻA			
Pszenica 100 kg	330 — 400	320 — 450	380 — 550
Żyto 100 kg	240 — 360	270 — 340	320 — 350
Jęczmień 100 kg	240 — 340	280 — 360	240 — 500
Owies 100 kg	250 — 340	270 — 370	300 — 450
KASZE			
Kasza gryczana 1 kg	—	24	30
Kasza jaglana 1 kg	—	12	18
Kasza jęczmienna 1 kg	8	9	8
MIĘSO I PRZETWORY			
Mięso wieprzowe 1 kg	35 — 40	35 — 40	38 — 42
Mięso wołowe 1 kg	26 — 27	25 — 27	28 — 30
Mięso cielęce 1 kg	36	40	35 — 40
Słonina 1 kg	35 — 36	33 — 35	33 — 35
Kiełbasa wiejska 1 kg	55	—	—
INNE			
Miód pszczeli 1 kg	40 — 60	50 — 70	65 — 70
Słoma 10 kg	7 — 10	10 — 15	14
Siano 100 kg	90 — 180	120 — 180	120 — 180

CENY

Wojewódzkie komisje cen w Olsztynie, Białymstoku i w Gdańsku informują, że obecnie ceny na artykuły rolne — znajdujące się w sprzedaży wolnorynkowej — są następujące: (podajemy je w złotówkach uwzględniając ceny najniższe i najwyższe jakie notuje się na każdy artykuł w poszczególnych województwach).

CYNIEWICZ WYGRYWA DRUGĄ ELIMINACJĘ

W ub. niedzielę na dystansie 105 km z Olsztyna do Giżycka rozegrany został wyścig kolarski stanowiący drugą eliminację przed dorocznym wyścigiem międzynarodowym Olsztyn — Kaliningrad. Pierwszą eliminację, jak już donosiliśmy, wygrał zawodnik LZS **Antoni Cyniewicz.** Również druga eliminacja zakończyła się jego zwycięstwem. Trzecia rozegrana zostanie 1 maja podczas wyścigu kolarskiego dookoła jeziora Mamry.

Niedzielny wyścig był ciekawy. Na pierwszych kilometrach uciekli do przodu **Brzozowski** z LZS i Czepanko z Olimpii. Lotny finisz w Mrągowie wygrał Czepanko. Obaj ci zawodnicy prowadzili do 80 kilometra. Dopiero pod Rynem doszła ich duża grupa, w której znajdował się zwycięzca wyścigu Antoni Cyniewicz. **Cyniewicz** uzyskał czas 2.52,11. W tym samym czasie sklasyfikowani zostali trzej zawodnicy Olimpii: **Zawadzki, Filipczyk i Czepanko.** O niecałe dwie minuty za tą czwórką zameldowali się na mecie: **Janiszewski i Szczepański,** obaj z LZS.

NA TRENINGI TRZEBA PRZYCHODZIĆ

Rada Wojewódzka LZS w Olsztynie zaangażowała dla klubów piłkarskich trenera koordynatora. Jest nim znany zawodnik Warmii, **Edward KOPROWICZ.** Szczególną opieką — zgodnie zresztą z założeniami Rady Wojewódzkiej LZS — trener otoczył A-klasowy LKS „Unia" Susz. Zajęcia treningowe prowadził w okresie zimowym. Trzeba przyznać, że zimowa zaprawa i wiosenne treningi na boisku suskim przyniosła częściowe efekty .(Nie można oczekiwać, by półroczna praca trenera dała od razu wyniki). **Henryk Lewandowski** (bramkarz) **Ryszard Wiśniewski i Stanisław Kuczyński** podnieśli swój poziom techniczny i nie obca jest im taktyka. Ich dziełem są zwycięstwa „Unii" odnoszone przede wszystkimi na własnym boisku. Cóż z tego, kiedy nie wszyscy zawodnicy I drużyny pracują nad podniesieniem swych umiejętności piłkarskich. Na treningi nie przychodzą **Hak i Głowacki,** słabo uczęszczają **Kwiatkowski i Kietliński.** Wynik tego zaniedbania? Stracone punkty jak np. w ostatnim meczu z rezerwami „Grunwaldu" w Ostródzie.

„Unia" nie znajduje się w najlepszej sytuacji w klasie A. Aby utrzymać się na zdobytych pozycjach i aby zrealizować ambitne marzenia zawodników kibiców i mieszkańców Susza, zarząd klubu powinien przypilnować, by zawodnicy I drużyny trenowali systematycznie, by wreszcie wyszkolić rezerwy.

Na pochwałę zasługują juniorzy „Unii", którzy prowadzą w rozgrywkach swej grupy. Młodzi piłkarze, przyszłość „Unii", starannie przygotowują się do meczów. Najlepiej z nich **Ryszard Zdrojewski** i stoper **Sobczak.**

(p)

USŁUGI DLA WSI

W produkcji rolnej biorą dzisiaj udział przemysł i inne działy gospodarki narodowej, świadcząc na rzecz rolnictwa różne usługi. Inaczej mówiąc — rolnicy i robotnicy rolni korzystają w produkcji z różnych form bezpośredniej lub pośredniej pomocy państwowych i społecznych przedsiębiorstw.

Stosunkowo najbardziej znane są rolnikom usługi związane z mechanizacją prac polowych i omłotów. Wykonują je POM i kółka rolnicze. Prócz tego warsztaty POM i kuźnie kółkowe zajmują się konserwacją oraz remontami sprzętu rolniczego i transportowego.

Coraz większym uznaniem cieszą się na wsi usługi z zakresu ochrony roślin. Organizują je najczęściej spółdzielnie wiejskie: zaopatrzenia i zbytu, ogrodnicze, mleczarskie oraz kółka rolnicze, brygady zespołów przysposobienia rolniczego, a często przedsiębiorstwa kontraktujące uprawy.

Z bardziej znanych usług, świadczonych zazwyczaj przez spółdzielnie wiejskie, wymienić należy: czyszczenie, suszenie, i zaprawianie ziarna, wstępną przeróbkę słomy, lnu i konopi, dezynfekcję i bielenie budynków inwentarskich, ubój zwierząt i przerób masarniczy.

Dużym powodzeniem wśród rolników cieszą się powstające przy gminnych spółdzielniach brygady remontowo-budowlane budynków inwentarskich i mieszkalnych oraz wytwórnie materiałów budowlanych. Wiele spółdzielni przygotowuje się już do usługowego wapnowania gleb i rozlewu wody amoniakalnej. Stosowanie zabiegu z tego zakresu siłami poszczególnych gospodarstw jest najczęściej niemożliwe, a ze względów zdrowotnych wręcz niewskazane. Uwaga ta odnosi się również do wielu zabiegów ochrony roślin. Tu i ówdzie myśli się ostatnio o tworzeniu specjalnych przedsiębiorstw lub brygad konserwacji urządzeń melioracyjnych.

W niektórych powiatach województw wrocławskiego i opolskiego wprowadza się tytułem próby usługi transportowe. Gminne Spółdzielnie odbierają od rolników własnym transportem przeznaczone na sprzedaż produkty rolne i przewożą bezpośrednio do gospodarstw nabywane przez nich przemysłowe środki produkcji. Już pierwsze opinie rolników wróżą tym usługom duże powodzenie.

Ogólnie trzeba jednak stwierdzić że rozwój różnego rodzaju usług, związanych zarówno z obrotem towarowym, jak i bezpośrednio z produkcją rolną, jest niewspółmierny do potrzeb i popytu na nie ze strony rolnictwa.

Na skutek niedostatecznej sieci i prymitywnego wyposażenia magazynu marnuje się znaczna część środków produkcji, kierowanych do rolnictwa przez przemysł. Rolnicy natomiast tracą sporo czasu na wykonywanie różnych prac gospodarskich tradycyjnymi, a więc niewydajnymi sposobami. Tymczasem znane już rolnikom tezy na IV zjazd partii zapowiadają na najbliższe lata i następną pięciolatkę poważny wzrost zaopatrzenia w przemysłowe środki produkcji.

Bez usług produkcyjnych nie ma nowoczesnego rolnictwa. Ta prawda potwierdzona została niezbicie przez wszystkie kraje o wysokim rozwoju produkcji rolnej. Potwierdzają ją również nasze doświadczenia. Naczelnym hasłem wszelkich poczynań w tej mierze winno być: zaopatrujemy rolników w środki produkcj wraz z usługami.

WCZESNY SIEW BURAKA TO WYSOKIE PLONY

Wieloletnie doświadczenia i obserwacje plantacji przemysłowych wskazują, że termin siewu buraków cukrowych jest jednym z podstawowych czynników kształtujących wysokość plonów.

Wydawane przez cukrownie nasiona należą głównie do odmian typu plennego i chcąc wykorzystać w pełni ich produkcyjność, a więc uzyskać wysokie plony, należy wysiewać je wcześnie, najlepiej w miesiącu kwietniu. Buraki zasiane późno są słabe, trudniej znoszą przerywkę, łatwiej porażone są przez różne choroby i szkodniki, później zakrywają międzyrzędzia i są mniej odporne na niekorzystne warunki atmosferyczne. Buraki takie nie dojrzewają w normalnym terminie, co obniża zarówno plon jak i jakość surowca.

Pamiętajmy, że burak cukrowy jest rośliną o długim okresie wegetacji. Każde opóźnienie siewu prowadzi — przy takich samych nakładach na uprawę — do obniżenia plonów. Jak wykazały doświadczenia, straty z tego powodu mogą sięgać do 30% plonu.

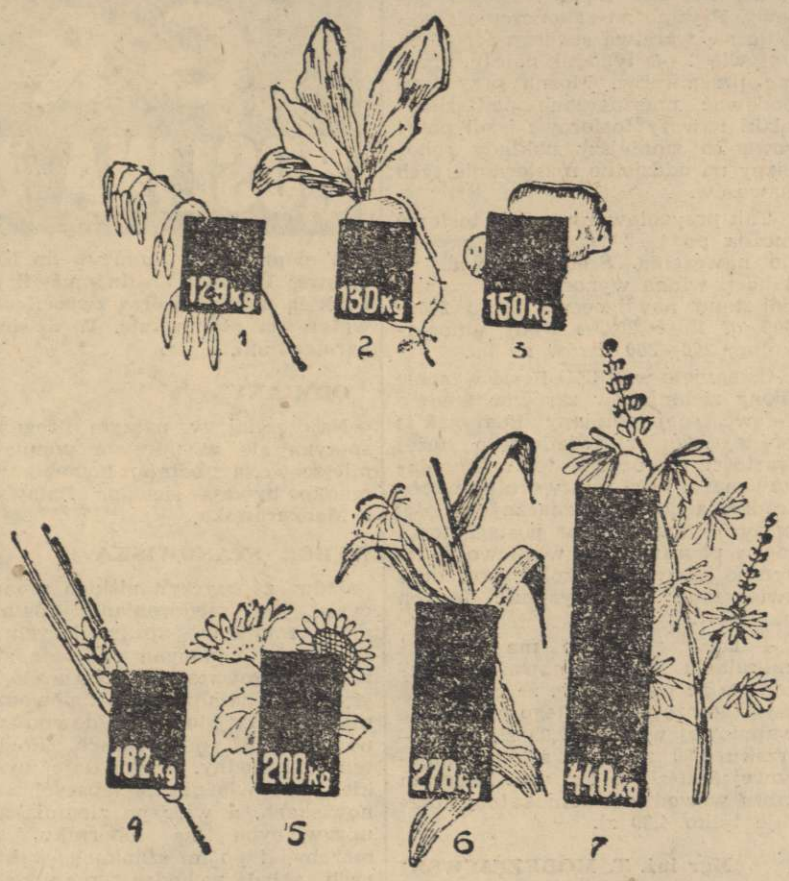

ZAWARTOŚĆ BIAŁKA W PLONIE Z HEKTARA

1 — owsa, 2 — buraków pastewnych, 3 — ziemniaków, 4 jęczmienia, 5 — słonecznika, 6 — kukurydzy, 7 — łubinu na zielono.

JAK PRACUJEMY NAD OTRZYMANIEM NOWYCH ROŚLIN O WYSOKIEJ ZAWARTOŚCI BIAŁKA

Napisał prof. dr Zygmunt TOMASZEWSKI
kierownik Katedry Hodowli Roślin i Nasiennictwa

Jednym z kierunków prac hodowlano-badawczych Katedry Hodowli Roślin i Nasiennictwa WSR w Olsztynie oraz placówek Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Bartążku i Olsztynie jest otrzymanie wartościowych roślin motylkowch, stanowiących podstawę bazy paszowej dla gospodarki hodowlanej.

Korzystne warunki klimatyczne rejonu północnego (duża wilgotność powietrza) powodują, że rośliny motylkowe, a zwłaszcza grubonasienne jak: poluszka, wyka ozima, jara i bobik znajdują tu korzystne warunki do wydania wysokiego plonu nasion. Wysoka wilgotność powietrza, zwłaszcza w okresie kwitnienia roślin, wpływa na wykształcenie się większej ilości strąków i nasion w strąkach. O ile zapewni się odpowiednie warunki sprzętu i wysuszenia, plon nasion roślin strączkowych w tutejszym rejonie jest każdego roku pewny i wysoki. W związku z tym nasilenie prac hodowlano-badawczych przez Katedrę i IHAR nad roślinami strączkowymi wydaje się wielce wskazane i jak najbardziej celowe.

Z roślin motylkowych przeznaczonych w uprawie na nasiona zajmowano się wyką ozimą, peluszką, łubinem wąskolistnym, łubinem wieloletnim oraz bobikiem.

W pierwszym etapie prac badawczych nad tymi roślinami skoncentrowano uwagę na poznaniu i opracowaniu zebranych w dużej ilości materiałów wyjściowych, głównie z rejonu północnego. Różnorodność form dawała możność wyboru licznego i niejednokrotnie wartościowego materiału wyjściowego. Wziąwszy pod uwagę fakt, że większość opracowanych gatunków jest przeznaczona na gleby lżejsze, w których czynnikiem limitującym plon jest woda — dużo uwagi poświęcono badaniom z zakresu gospodarki wodnej, jak i zachowania się badanych form w niekorzystnych warunkach środowiska. Wyceniony wstępnie materiał odnośnie tych właściwości posłużył do dalszych prac hodowlanych.

Z roślin motylkowych przeznaczonych do uprawy na gleby lżejsze zwrócono szczególną uwagę na wykę ozimą. Selekcja doprowadziła do otrzymania form zimotrwałych, plennych i możliwie odpornych na choroby, zwłaszcza mączniaka, o różnym rytmie wzrostu, krótszym okresie kwitnienia oraz pozbawionych nasion twardych.

Badania te zostały zakończone pomyślnym wynikiem, ponieważ otrzymane formy pod względem właściwości fizjologicznych jak i wartości gospodarczych w stosunku do uprawianych odmian hodowlanych są lepsze, dają wyższe plony zielonki jak i odznaczają się większą zimotrwałością. Wyhodowano odmianę, która w roku 1964 została zgłoszona do rejestru wstępnego Państwowej Komisji Oceny Odmian pod nazwą wyka ozima Olsztyńska I.

Równolegle z odbywającymi się doświadczeniami prowadzi się rozmnożenia materiałów hodowlanych tej odmiany. Powierzchnia rozmnożeń w roku obecnym w dwu gospodarstwach PGR w pow. Szczytno wynosi 20 ha.

Prace hodowlano-badawcze nad dalszymi formami wyki ozimej trwają nadal. Zwraca się przy tym uwagę na skrócenie okresu kwitnienia jak i otrzymanie form o różnym rytmie wzrostu, przystosowanych do różnych mieszanek. Opracowywane formy wyki ozimej w stosunku do odmian zrejonizowanych jak *Minikowska i Pomorska* odznaczają się większą zimotrwałością oraz wyższym plonem zielonki. W stosunku do Minikowskiej jest on wyższy o 9 proc., zaś w stosunku do wyki Pomorskiej o 35 proc. Zawartość białka w zielonce w suchej masie wynosi w nich około 22,8 proc.

Daleko są również zaawansowane prace hodowlano-badawcze nad peluszką. Bogaty materiał wyjściowy prowadzono w dwu kierunkach:

1. Otrzymanie form odznaczających się wysokim plonem nasion.
2. Otrzymanie form o wysokim plonie zielonki, charakteryzujących się drobnymi nasionami.

Wśród obydwu grup wybrano najcenniejsze formy, które w stosunku do zrejonizowanych odmian jak Nieznaniecka, Kosieczyńska i Jeleniecka odznaczają się zarówno wyższym plonem zielonej masy jak

CIĄG DALSZY NA STR. 4

JAKIE ODMIANY?

Czytelnik nasz z Marzewa pow. Pasłęk podpisujący się skrótem ASM zwrócił się do nas z kilkoma pytaniami:

Gdzie można nabyć ziemniaki sadzeniaki bardzo wczesnej odmiany „Pierwiosnek"?

Z zaopatrzeniem w ziemniaki tej odmiany mamy w tym roku poważne kłopoty. Przedsiębiorstwa zajmujące się rozprowadzaniem sadzeniaków nie dysponują ich takim zapasem aby pokryć zapotrzebowanie. Odmiana ta dość trudno przechowuje się i stąd mało jest amatorów jej uprawy na większą skalę. Niemniej radzimy zwrócić się w tej sprawie do punktu skupu „Centrali Nasiennej" a także do Okręgowej Spółdzielni Pszczelarsko-Ogrodniczej w Pasłęku. Ponadto pewne ilości „Pierwiosnków" na pewno mają jeszcze PGR-y. O tym, które gospodarstwa mają jeszcze takie odmiany, można dowiedzieć się w Inspektoracie Powiatowym PGR również w Pasłęku.

Jaka odmiana łubinu pastewnego najlepiej udaje się w naszych warunkach i najszybciej dojrzewa?

W tej sprawie zasięgnęliśmy opinii dra Stefana Paprockiego z olsztyńskiej WSR, znanego specjalisty od uprawy roślin strączkowych.

Zdaniem tego naukowca wszystkie stosowane u nas odmiany łubinu słodkiego dają w przybliżeniu jednakowe plony. Ogólnie panuje opinia, że łubin o nasionach marmurkowych daje nieco wyższe plony. Opinia ta nie ma jeszcze potwierdzenia w doświadczeniach nakowych.

Okres wegetacji u wszystkich odmian jest jednakowo długi. Jest tylko jedna odmiana o nazwie „Expres" (marmurkowe nasiona), która w okresie tuż po wschodach rośnie znacznie szybciej od innych. W ten sposób skutecznie broni się przed zachwaszczeniem. Jest to ważna zaleta tej odmiany.

Jakie odmiany fasoli dobrze plonują i dojrzewają w naszych warunkach?

Ze znanych odmian fasoli najlepsze wydają się być Biała Wyborowa, Biała Eksportowa i Krakowska. Odmiany zaś Norida i Perłowa zbyt późno dojrzewają i raczej nie zaleca się ich do uprawy w naszym regionie.

Czytelnik nasz posiada gleby zwięłe a nawet ciężkie. Pragniemy więc przestrzec przed uprawą podanych wyżej roślin na większych areałach. Wszystkie one nie znoszą takich gleb. Wymagają raczej średnich do lżejszych (gryka) i przede wszystkim przewiewnych.

(kg)

„GORĄCE" DNI

Spóźniona w stosunku do innych regionów wiosna wymaga od każdego rolnika na naszym terenie wyjątkowo dobrej organizacji i pośpiechu. Następuje duże spiętrzenie robót, ponieważ prawie na raz trzeba przeprowadzać siewy, szykować rolę pod okopowe, przeprowadzać pierwsze zabiegi na użytkach zielonych ,kończyć oczyszczanie urządzeń melioracyjnych i przygotowywać sadzeniaki.

Nic więc dziwnego, że w tych „gorących dniach" wydłużamy zwykły dzień pracy wykonując niektóre czynności o świcie i po zachodzie słońca. Warto jednak dać z siebie teraz maksymalny wysiłek, ponieważ ciężar gatunkowy każdej chwili jest po prostu na wagę złota. Tym złotem jest wilgoć, której zasoby przy obecnej wyjątkowo ładnej pogodzie kurczą się dosłownie w każdej chwili.

Pamiętajcie, że jednym z podstawowych warunków uzyskania wysokich w przyszłości plonów jest dobre wykorzystanie wiosennej wilgoci!

Pole Przygotować pole i materiał, aby w połowie maja zasadzić ziemniaki. Stosując odpowiednio bronę należy niszczyć chwasty i skorupę glebową. Z kolei należy wywieść obornik, rozrzucić go i natychmiast przyorać. Nie przy oranie bowiem obornika jest powodem bardzo dużych strat azotu, zwłaszcza w ciepłe słoneczne dni. Liczne doświadczenia, prowadzone w tym zakresie dowodzą, że ci, którzy nie przyorują zaraz obornika, tracą z tego powodu 30 q ziemniaków, a w roku następnym przeszło 3 q owsa.

Chronić rzepaki, które po ruszeniu wegetacji na wiosnę są atakowane przez liczne szkodniki. W związku z tym, gdy tylko pojawią się chrząszcze na plantacjach, należy natychmiast przystąpić do walki z nimi, żeby nie zdążyły złożyć jaj. Stosujemy wówczas azofos lub importowany wofatex do opylania albo ditox L czy tritox w dawce 20—30 kg na hektar. Po 7 dniach zabieg powtarzamy, dzięki czemu rośliny chronimy równocześnie przed słodyszkiem, rzepakowym. Pamiętajmy przy tym, że zabieg ostatni powinien być zakończony na tydzień przed kwitnieniem rzepaków, aby nie potruć pszczół.

Inwentarz Nie przechodzić nagle z żywienia zimowego na pastwiskowe. Nagłe bowiem przechodzenie z jednej paszy na inną powoduje zaburzenia w trawieniu, a co gorsza, znacznie zmniejsza produkcję mleka. Przy tym młoda

KALENDARZOWE przypomnienia

zielonka lub młoda trawa pastwiskowa nierzadko wywołuje ostre biegunki. Można tego łatwo uniknąć stosując stopniowe przyzwyczajenie bydła do nowej paszy, przedłużając codziennie czas przebywania na pastwisku o pół godziny. Okres przyzwyczajenia powinien trwać 7—14 dni.

Dokładnie przejrzeć, a następnie przyciąć bydłu racice, aby nie odczuwało ono takiego bólu jaki my czujemy, gdy chodzimy w ciasnych butach. Szczepić świnie przeciwko różycy, dokonać orobaczenia owiec. Dokarmiać cielęta, jagnięta i prosięta. W pasiece przeprowadzić wiosenne przeglądy uli, podkarmiać słabsze, rody, ścierniać i ocieplać gniazda.

Podwórze Po siewach siewniki zbożowe i nawozowe oczyścić i natychmiast zakonserwować. Przygotować narzędzia i maszyny do pielęgnowania roślin i niszczenia chwastów. W pobliżu domu założyć przydomowe ogródki. Najpierw sadzić do gruntu kalafiory, potem rozsadę cebuli, a w połowie maja siać ogórki, fasolę i cebulę na dymkę.

Usunąć słomę z pni drzew owocowych i odchwaścić truskawki. Nie zapomieć o nawiezieniu roli pod drzewami owocowymi i krzewami owocowymi.

NAWOŻENIE ZIEMNIAKÓW TORFEM amoniakowanym

W województwach północno-wschodnich braki obornika można z powodzeniem uzupełnić torfem, który znajduje się w tej części kraju w dużych ilościach i stanowi poważną rezerwę nawozową.

Nawożenie torfem nie jest u nas jednakże szeroko rozpowszechnione. Głównym tego powodem jest niska wartość nawozowa torfu surowego. Torf przeznaczony do użyźniania gleby musi być odpowiednio przygotowany.

Ogólnie znanymi i zalecanymi sposobami podniesienia wartości nawozowej torfu jest kompostowanie go z obornikiem, fekaliami, gnojówką lub zieloną masą organiczną, np. z łubinem. Komposty takie, oprócz zwiększania ilości nawozów organicznych w gospodarstwie, przyczyniają się (np. w wypadku kompostowania torfu z obornikiem) do zmniejszania się strat składników pokarmowych znajdujących w oborniku. Warstwy torfu przekładane warstwami obornika pochłaniają wydalające się z obornika sole mineralne i amoniak. Dlatego wartość kompostu obornikowo-torfowego wykonanego w stosunku 1 tona obornika na 1 tonę torfu w wielu wypadkach jest równa, lub nawet wyższa od wartości samego obornika.

W latach 1961—1963 w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym Bęsia przeprowadzano doświadczenia, które miały na celu porównanie wartości różnych nawozów torfowych, którymi nawożono ziemniaki..

Zdecydowanie najwyższe plony ziemniaków uzyskano przy nawożeniu torfem amoniakowanym. Zwyżki plonów wyniosły średnio za 2 lata: w stosunku do nawożenia obornikiem 76,5 q/ha, torfem surowym 127 q/ha, samą wodą amoniakalną 95,5 q/ha, tylko fosforem i potasem 129 q/ha.

Przygotowanie torfu amoniakowanego nie nastręcza wiele kłopotu. Warstwę torfu grubości około 20 cm polewa się przy pomocy konewki rozcieńczoną wodą amoniakalną, dając na 1 litr 20,5% wody amoniakalnej 4 litry wody zwykłej. Następnie przykrywa się nową warstwą torfu i znowu polewa. Pryzmę na zakończenie posypuje się warstwą suchego torfu. Po upływie 2—3 tygodni należy pryzmę przemieszać. Można przy tym dodawać przeznaczone pod ziemniaki nawozy fosforowe i sól potasową co zmniejszy nakłady robocizny na oddzielne rozsiewanie tych nawozów.

Tak przygotowany nawóz torfowy można po 1—2 tygodniach używać do nawożenia. Średnia dawka na 1 ha powinna wynosić w zależności od stanu nawilgocenia torfu 250—400 q. Ilość 20,5% wody amoniakalnej 200—300 litrów na ha.

Osiągnięte w RRZD Bęsia wysokie plony ziemniaków zarówno średnio — wczesnej odmiany Bem jak i późnej Pionier świadczą o dużej wartości nawozowej torfu amoniakowanego. Poza tym wskutek wprowadzenia do gleby znacznych ilości masy organicznej w postaci torfu mogą poprawić się właściwości fizyczne gleby, co z kolei spowoduje zwiększone wykorzystanie innych nawozów.

— Duże znaczenie ma również kalkulacja kosztów nawożenia. Jeżeli wziąć pod uwagę, że cena 1 kg czystego azotu zawartego w saletrze wapniowej wynosi 12,25 zł, w saletrzaku 8,80 zł, a w seletrze amonowej 8,09 zł, to ten sam kilogram azotu w wodzie amoniakalnej kosztuje tylko 4,39 zł.

Mgr inż. T. MODRZEJEWSKI
RRZD w Bęsi

GRYKA ROŚLINA ZANIKAJĄCA?

W poprzednim numerze dr Kazimierz Majkowski z Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin omówił opłacalność uprawy gryki, podał, gdzie i jak ją uprawiać oraz zwrócił uwagę na niektóre czynniki mające wpływ na plonowanie. W dzisiejszym odcinku autor podaje zasady agrotechniki.
REDAKCJA

ODMIANY

Najczęściej w naszym regionie spotyka się w uprawie populacje miejscowe, a z odmian hodowlanych rzadko bywają siewane **Puławska i Modzurowska.**

WYBÓR STANOWISKA

Jedną z przyczyn niskich plonów gryki jest niedocenianie również przez rolników uprawiających tę roślinę jej wymagań odnośnie stanowiska. Powszechnie uważa się, że grykę można uprawiać z powodzeniem na najgorszych, dawno nie nawożonych stanowiskach. Pogląd ten jest błędny. Gryka daje wysokie plony właśnie na lepszych stanowiskach, a więc po ziemniakach uprawianych na oborniku, po marchwi i po mieszankach, w których skład wchodzą motylkowe. Zbożowe, które są najczęstszym przedplonem w naszych warunkach, należy uważać za najgorsze stanowisko. Nie uprawiać gryki po przyoranym łubinie, ani na świeżym oborniku, gdyż wtedy bujnie wyrasta i zawiązuje mało nasion. Dobrymi stanowiskami w naszych warunkach będą poplony ozime najwcześniej zbierane na paszę. Pod grykę wybierać stanowiska osłonięte pasami lasów od wiatrów, zwłaszcza północnych. Stanowiska po gryce silniej nawozić.

UPRAWA ROLI

Po przedplonach wcześnie schodzących z pola, wykonać pełny zespół upraw. Orkę zimową wykonać we właściwym czasie, a wiosenną uprawę ograniczyć do włóki, kultywatora i brony, lub włóki i brony. Tylko na glebach wilgotniejszych lub zwięźlejszych ze względu na możliwość większego rozwoju chwastów i późniejszy siew, zajść może potrzeba wykonania płytkiej przedsiewnej orki wiosennej. Jeśli gryka przychodzi po poplonie ozimym, a więc siana jest jako plon wtóry, orkę do średniej głębokości przeprowadzić jak najprędzej, zaraz zabronować — w razie suszy zwałować lekkim wałem i wysiać grykę. Aby nie przesuszyć gleby, nie należy ze względu na późniejszy siew gryki, stosować zbędnych uprawek.

NAWOŻENIE

Chociaż gryka wykorzystuje dobrze naturalne zasoby gleby, dobre plony można uzyskać tylko przy odpowiednim nawożeniu. Ostrożnie stosować nawozy azotowe. Najwięcej potrzebuje gryka potasu, a następnie fosforu. W stanowiskach po okopowych — przy obecnie odczuwanym braku nawozów mineralnych, można siać grykę bez dodatkowego nawożenia mineralnego. W dalszym polu od obornika, zwłaszcza po zbożowych wskazane jest zastosować następujące dawki: do 100 kg nawozów azotowych (siarczan amonu lub saletrzak), do 100 kg nawozów potasowych (unikać nawozów zawierających chlor) i około 200 kg nawozów fosforowych — na glebach zakwaszonych najlepsza jest mączka fosforytowa.

SIEW

Źle robią rolnicy, którzy dobre nasiona przeznaczają na kasze, a do siewu zostawiają ziarno pośledniе, twierdząc, że „z tego też dobra gryka wyrośnie". Nasiona dorodne, dobrze doczyszczone gwarantują równe wschody i silne rośliny. Siać więc tylko ziarnem dobrym. Ze względu na dużą wrażliwość gryki na niskie temperatury — spadek temperatury do +1°C powoduje już warzenie liści, a więc w surowszym klimacie naszych ziem, nie siać gryki zbyt wcześnie, gdyż wtedy bardzo często jest uszkadzana przez późniejsze przymrozki wiosenne. Trzeba jednak pamiętać, że późniejsze siewy dają często niższe plony. Ponieważ nie można przewidzieć kiedy wystąpią przymrozki i przy którym terminie siewu, okres kwitnienia gryki przypadnie na mało wietrzną, niezbyt słoneczną pogodę, najlepiej jest wysiewać grykę w dwóch terminach: około 10 maja i w 10 dni później. Na zielony nawóz lub na paszę, można wysiewać grykę w naszym regionie do końca drugiej dekady lipca. Jeśli chcemy uzyskać wyższe plony, musimy zaniechać siewu rzutowego. Stosować szerszą rozstawę rzędów — 30—40 cm, wysiewając 60—70 kg nasion na ha. Na paszę lub zielony nawóz można stosować wąską rozstawę — 15 cm. Szersza rozstawa jest konieczna przy uprawie gryki na nasiona, gdyż gryka jest wtedy lepiej naświetlona, nie wyrasta wysoko, daje więcej odgałęzień bocznych, a zatem więcej kwiatów, do których dostęp zapylaczy jest ułatwiony

Dobre i równe wschody zależą też od głębokości umieszczenia nasion w ziemi. Gryka zasiana płytko w suchą glebę wschodzi nierówno, przy czym korzenie boczne w górnej warstwie roli zasychają. Odbija się to ujemnie na plonach. Na dobrze i na czas przygotowanej glebie siać na głębokość 3—5 cm. Przy suchszej pogodzie i późniejszym siewie siać głębiej na 6—7 centymetrów.

PIELĘGNACJA I SPRZĘT

Jeśli po siewie gleba się zaskorupi, należy natychmiast puścić lekkie bronki w poprzek rzędów. Niszczy się także chwasty i ułatwia wschody. Przy siewie w szerokie rzędy pożądane jest jedno lub dwukrotne opielenie.

Gryka kwitnie długo i nierównomiernie dojrzewa. Ponieważ gryka jest rośliną wybitnie obco i owado pylną, dobrze jest jeśli zapylaczy jest mało, zastosować sztuczne zapylanie kwiatów za pomocą sznura z przyczepionym do niego pasem o szerokości 30—40 cm. Zabieg ten należy wykonywać w godz. rannych 7—10, gdy gryka najsilniej kwitnie, powtarzając go kilkakrotnie w odstępach jedno lub dwudniowych — w okresie silnego rozkwitu gryki.

Do sprzętu przystąpić wcześniej, gdy mniej więcej 2/3 nasion dojrzało (nasiona brunatnieją, łodygi bardziej czerwienieją). Późniejszy sprzęt obniża plony nasion, gdyż część wcześniej dojrzałych osypuje się. Kosić grykę wczesnym rankiem — ostrożnie, możliwie nisko przy ziemi. Po przeschnięciu na pokosach, po 2—3 dniach zestawić ją w kuczki, lub związaną w małe snopeczki zestawić w sztygi — po 2—3 snopeczki. Zwozić wozem wysłanym płachtami, najlepiej młócić zaraz z pola, odsuwając nieco klepisko i zmniejszając liczbę obrotów bębna. Ziarno po oczyszczeniu dobrze dosuszyć, a potem często przesypywać w spichrzu, gdyż łatwo chłoną wilgoć z powietrza.

Dr Kazimierz MAJKOWSKI

TERMIN SIEWU LNU

Celem wykorzystania nagromadzonej w glebie wody staramy się siewu lnu dokonać w terminie możliwie najwcześniejszym. W doborze terminu siewu należy jednak liczyć się z tym, że korzystne warunki kiełkowania lnu kształtują się w glebie ogrzanej, co najmniej do temperatury 6—8°C. Przy utrzymującej się czas dłuższy temperaturze niższej, część zasianych nasion lnu może ulec zbutwieniu, co też przyczynia się do przerzedzenia wschodów, niekorzystnego pogrubienia łodyg i zmniejszenia plonu.

Nie każda jednak gleba ogrzewa się jednakowo.

Rolnik na podstawie wieloletnich obserwacji swoich pól i kwitnienia występujących roślin, może w sposób właściwy ustalać odpowiednie terminy siewu. Na przykład odpowiedni termin siewu przypada między innymi na kwitnienie klonu, porzeczki, tarniny, wiśni i początek kwitnienia jabłoni. Okres ten trwa najczęściej od połowy kwietnia do połowy maja.

Len wysiany w terminie wcześniejszym na glebie zasobnej, dobrze uprawianej, może wykorzystać zapas wody nagromadzonej w czasie jesieni i zimy, a przy niższej temperaturze powietrza uzyskuje lepsze warunki rozwoju, aniżeli wysiany w terminie opóźnionym kiedy występuje niedobór wody, najczęściej łącznie z wysoką temperaturą. Wczesny siew lnu ponadto w znacznym stopniu zapobiega skutkom żerowania pchełki lnowej, której intensywne żerowanie występuje przeważnie w czasie, kiedy wschody lnu przypadają w temperaturze około 20°C, co też ma miejsce przy siewie opóźnionym. Opóźnienie siewu sprzyja również porażeniu chorobowemu. Szczególnie często len bywa narażony na porażenie rdzą.

Opóźnienie siewu lnu przyczynia się również do zmniejszenia plonu nasion. Ryzyko pogorszenia plonu staje się tym większe, im mniej jest opadów wiosennych. Doświadczenia z terminami siewu lnu przeprowadzone w województwie olsztyńskim w wyjątkowo suchej i ciepłej wiośnie 1963 r. wskazują, że w porównaniu z siewem wczesnym 20 kwietnia, który dał plon 63 q/ha, siewy opóźnione z końca maja dały plon o 45% mniejszy, a 15 czerwca aż o 56% mniejszy. W latach poprzednich przy dostatecznej ilości opadów wiosennych i przy niższej temperaturze powietrza, aczkolwiek różnica plonów nie była wielka, to jednak opóźnienie siewu przyczyniło się bardzo często do znacznego pogorszenia surowca i zmniejszenia ilości nasion.

Szczególnie wielkie ryzyko pogorszenia plonu, spowodowane opóźnieniem siewu, występuje w przypadkach niedoboru opadów przy uprawie lnu na glebach słabych i najsłabszych.

W doborze terminu siewu lnu nieodosobnione są również przypadki, kiedy plantator mając do czynienia z nadmiarem opadów wiosennych nie może wejść na pole, szczególnie na gruntach niżej położonych łatwo podmakających. W tej sytuacji termin siewu z konieczności ulega przesunięciu. Pewne przyśpieszenie siewu może być osiągnięte przez usunięcie nadmiaru wody. To też częstokroć pomimo, że nawet była wykonana orka zimowa, na wiosnę zachodzi potrzeba kultywatorowania lub płytkiego podorania pola, by w ten sposób osuszyć i ogrzać glebę.

Len po wysiewie na ogół jest odporny na przymrozki dochodzące do minus 4—5°C.

Stanisław SYMONOWICZ
Stare Jabłonki
pow. Ostróda

CIĄG DALSZY ZE STR. 3

i plonem nasion. Z opracowanych form cztery rody zdecydowanie wykazują wyższy plon zielonej masy jak i suchej masy w stosunku do w/w odmian zrejonizowanych, zaś osiem form odznacza się wyższym plonem nasion. Najwartościowsze z nich są w roku bieżącym intensywnie rozmnażane, ażeby móc je zgłosić do rejestru wstępnego PKOO, jesienią bieżącego roku.

W pracach nad łubinem skoncentrowano się wyłącznie na gatunku wąskolistnym, jako formie która w rejonie północnym ze względu na krótszy okres wegetacji pewnie dojrzewa. Zajmowano się głównie dalszym opracowywaniem materiałów hodowli prof. Łastowskiego — Murzyna, C-z i Światłego. Z form tych Murzyn został już zgłoszony do rejestru wstępnego PKOO. Na skutek nadmiernej wilgotności powietrza jak i dość dużej ilości opadów w rejonie północnym występuje z nadmiernym nasileniem fuzarioza atakująca bardzo silnie rośliny łubinu w okresie kwitnienia. Próby otrzymania form odpornych na tego patogena przy dotychczas stosowanych metodach nie dały pozytywnego rezultatu, w związku z czym materiały te w tym roku zostają przekazane Stacji Hodowli Roślin Stawiski, znajdującej się w rejonie białostockim, o silnym już wpływie klimatu kontynentalnego i mniejszej wilgotności. Tak więc prace hodowlano badawcze nad łubinem wąskolitnym w rejonie olsztyńskim zostaną zaprzestane.

Od szeregu lat prowadzi się prace nad uszlachetnieniem form łubinu trwałego. Dotyczyły one otrzymania form słodkich o niepękających strąkach jak i wysokim plonie. Ujemne cechy i właściwości tego gatunku jak pękanie strąków i twardość nasion starano się polepszyć. Dotychczasowe obserwacje pozwalają przypuszczać, że otrzyma się nowe formy o korzystnych cechach rolniczych, jako materiał wyjściowy do dalszych prac hodowlanych.

Jak pracujemy nad otrzymaniem nowych roślin o wysokiej zawartości białka

Osiągnięciem w tym gatunku jest otrzymanie form słodkich, które już drugi rok znajdują się w intensywnym rozmnożeniu.

Plony zielonki łubinu wieloletniego w warunkach gleb lekkich klimatu olsztyńskiego w dwu pokosach dają przeciętnie około 630 q/ha. Zawartość białka w zielonce łubinu wieloletniego z uwagi na korzystny stosunek liści w zielonce jest wysoka i waha się od 18—24 proc., podczas gdy u łubinu żółtego i wąskolistnego w podobnych warunkach zawartość białka w suchej masie zielonki wynosi od 16—21 proc.

Rośliną strączkową gleb ciężkich i żyznych jest bobik. Prowadzone nad nim prace od szeregu lat doprowadziły do otrzymania dwu form, które pod względem plonu nasion zdecydowanie wysunęły się na czoło w stosunku do zrejonizowanych odmian. (Major i Czyżowskich). Formy te, których rozmnożenia są obecnie intensywnie prowadzone, zostaną jesienią bieżącego roku zgłoszone do rejestru. Obydwie formy odznaczają się dość dużą zawartością białka w zielonce, które w stosunku do suchej masy waha się od 17,9 do 19 proc. Drogą krzyżówek z bobem jak i innymi zabiegami dąży się do otrzymania nowych form o większej krzewistości i wyższym plonie nasion oraz zielonki.

W zakresie roślin motylkowych wieloletnich prowadzi się na dość szeroką skalę prace hodowlano-badawcze nad lucerną, koniczyną, komonicą, i nostrzykiem. Najdalej są posunięte prace nad lucerną mieszańcową. W oparciu o materiał wyjściowy odznaczający się dużą zimotrwałością i długotrwałością otrzymano szereg form, które wykorzystano do dalszych prac hodowlanych. Ze względu na to, że czynnikiem limitującym uprawę lucerny u nas jest niski plon nasion, w pracach badawczych nad lucerną zwrócono głównie uwagę na otrzymanie form dość dobrze zawiązujących nasiona. Plony nasion tych form w warunkach olsztyńskiego dochodzą do 235 kg/ha, co w stosunku do polnów osiąganych dotychczas z uprawianych odmian hodowlanych zdają się być wysokie. Uzyskane ilości nasion pozwolą w tym roku na założenie szeregu plantacji nasiennych w innych rejonach kraju na powierzchni ca 50 ha. Równocześnie najlepsze formy lucerny zostaną jesienią bieżącego roku zgłoszone do rejestru wstępnego PKOO.

W pracach hodowlano-badawczych nad lucerną zwraca się uwagę głównie na dość wysoki i wierny plon nasion, dobrą zimotrwałość oraz zadawalający plon zielonki.

Równolegle do prac nad lucerną mieszańcową przeprowadza się badania nad lucerną chmielową, która dotychczas u nas w bardzo małym stopniu była opracowywana przez inne placówki. Na podstawie obserwacji, danych biometrycznych, badań z zakresu biologii oraz plonowania wybrano najcenniejsze formy, które posłużą do dalszych prac nad tą rośliną.

Prace hodowlano-badawcze nad innymi gatunkami wieloletnimi jak koniczyny, nostrzyk i komonica znajdują się w pierwszym etapie. Wyników ich należy się spodziewać dopiero w późniejszych latach. Z koniczyn — najdalej są zaawansowane prace nad koniczyną białą.

W badaniach hodowlanych nad roślinami pastewnymi stosuje się najnowocześniejsze metody i kierunki hodowlane. Ponadto zwraca się uwagę na jakościowe określenie składników chemicznych w opracowywanym materiale. Analizy chemiczne dotyczą podstawowych składników pokarmowych jak i w zależności od gatunku oznaczeń specjalnych: alkoidów, glukozydów, kumaryny, aminokwasów i innych

Należy przypuszczać, że prowadzone prace nad roślinami motylkowymi przez Katedrę i placówki IHAR-u w Olsztynie doprowadzą do otrzymania nowych wartościowych form, przystosowanych do niekorzystnych warunków siedliska jak i o wysokich wartościach gospodarczych.

Nasza Wieś — Rozmawiamy z Czytelnikami

AUTOBUS RZEKOMO SIĘ ZEPSUŁ...

1 kwietnia br. wykupiłam bilety na przejazd PKS z Pasłęka do Zalewa, pow. Morąg. Autobus miał odjechać o godz. 15,15. Gdy nadeszła wymieniona godzina — autobusu nie było. Po upływie godziny jeden z pasażerów zadzwonił do kierownika placówki PKS i dowiedział się, że autobus odjedzie za 30 minut. Nadal więc cierpliwie czekaliśmy, a autobusu nie było. Dopiero o godz. 20,45, podjechał na przystanek.

Gdy dojechaliśmy do Rejsyt w autobusie byłam tylko ja z dwojgiem małych dzieci (jedno 11 miesięcy, drugie 7 lat) oraz staruszka w wieku 80 lat. Kierowca wówczas oświadczył, że dalej nie pojedzie, gdyż ma zepsuty samochód i wraca do Pasęka. Prosiłam więc kierowcę aby zabrał nas z powrotem, gdyż jest noc i dzieci są zmęczone. Kierowca dał się uprosić i przywiózł nas na dworzec w Pasłęku. W drodze powrotnej nie widać było, aby autobus był zepsuty, bowiem bardzo szybko jechał. Jak należy ten fakt rozumieć. Jeśli autobus był rzeczywiście zepsuty — to jak się stało, że jechał bez jakichkolwiek usterek do Pasłęka? Aby dostać się do domu zmuszona byłam wziąć taksówkę, która kosztowała mnie ponad 200 zł.

Genowefa Tołwińska
Półwieś
pow. Morąg

NOWA AGRONOMÓWKA BEZ ŚWIATŁA

We wsi Kołodzieje wybudowano nową agronomówkę, którą przekazano mi do użytku w grudniu ub. roku. Do tej chwili jednak nie podłączono budynku do sieci elektrycznej. Prawdopodobnie komisja stwierdziła jakieś usterki i wykonawca, tj. Zakład Instalacyjno-Montażowy w Ostródzie, nie śpieszy się z usunięciem. Ciekaw jestem, jak długo jeszcze będę musiał czekać na światło w nowej agronomówce. Zmuszony jestem przyjmować rolników przy świeczce.

Franciszek Góralski
Kołodzieje
pow. Iława

MŁODZIEŻ Z PIENIĘŻNA PRAGNIE INNYCH ROZRYWEK

W Pieniężnie nie ma żadnej świetlicy, gdzie młodzież mogłaby spędzać wieczory przy telewizorze czy innych kulturalnych rozrywkach. Wprawdzie jest świetlica Gminnej Spółdzielni, ale rzadko jest ona czynna.

Gdy w telewizji jest bardzo atrakcyjny program, trzeba wiele „naprosić" prezesa, aby otworzył salę. Nie dziwię się, że w tej sytuacji gospoda jest licznie odwiedzana przez młodzież. O ile się nie mylę, Kolegium Orzekające Prez. PRN w Braniewie najwięcej spraw „za chuligaństwa" rozpatruje z Pieniężna. Te fakty coś mówią i miejscowe władze z tych powinny wyciągnąć jakieś wnioski.

Wiesław Naguszewski
Pieniężno

TELEWIZOR NIE DLA WSZYSTKICH

Szkoła Podstawowa we wsi Podleśna, pow. Lidzbark Warm., otrzymała telewizor w nagrodę za czyn społeczny młodzieży przy budowie boiska. Było to wielkie wydarzenie dla mieszkańców wsi. Oprócz bowiem kina, które nieregularnie odwiedza tą miejscowość — innych rozrywek we wsi nie było. Wkrótce jednak coraz rzadziej mieszkańcy Podleśnej mogli oglądać program telewizyjny. Ostatnio z telewizora korzysta wyłącznie kierownik szkoły.

Nazwisko i adres
(znane redakcji)

CZY POTRZEBNE PRAWO JAZDY?

„Posiadam motorower marki „Simson". Zdarza się, że organa MO żądają ode mnie prawa jazdy, jakie potrzebne jest na prowadzenie motocykla lub samochodu. Innym razem honorują zezwolenie z Wydziału Komunikacji na prowadzenie motoroweru lub na posiadanie roweru. Proszę o informację, czy na prowadzenie motoroweru trzeba mieć ukończony kurs motocyklowy, czy wystarczy tylko egzamin w Wydziale komunikacji?" — zwraca się do nas czytelnik podpisujący się Rudolf z Biskupca.

Jak nas poinformował Wydział Komunikacji w Olsztynie, na prowadzenie motoroweru marki „Simson" i innych o pojemności skokowej do 50 cm³ i szybkości nie przekraczającej 40 km/godz. wymaga się karty rowerowej i znajomości przepisów drogowych na podstawie egzaminu w miejscowym Wydziale Komunikacji.

Na prowadzenie motoroweru o pojemności skokowej ponad 50 cm³ wymagane jest prawo jazdy.

PRZYSTANEK PKS W CIESZĘTACH

Dobrą wiadomość dla mieszkańców Cieszęt nadesłało w odpowiedzi na naszą interwencję Wojew. Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Olsztynie. Oto wreszcie przystanek autobusu kursującego na linii Braniewo — Orneta — Olsztyn będzie uruchomiony w Cieszętach już od 31 maja br. Miejmy nadzieję, że przystanek ten będzie również utrzymany w okresie zimowym.

Rozrywka godzina

Po rozwiązaniu krzyżówki według podanych znaczeń należy wypisać litery z numerowanych kratek, kolejno od 1 do 11. Dadzą one rozwiązanie, które jest zakończeniem zdania: PIERWSZY MAJA...

Poziomo: A — zwierzę przeznaczone na tucz, B — dwoje, C — imię męskie, D — stołek bez oparcia, E — inaczej: fruwa, F — kwaśna przyprawa do potraw, G — waga opakowania.

Pionowo: a — przełożony klasztoru, b — to, co robi deszcz albo śnieg, c — mieszkaniec płn. Afryki lub rasowy koń, d — aeroplan, e — inaczej: rakieta, f — służy do usypiania przed operacją, g — ojczulek.

Rozwiązania należy wysyłać w terminie 15-dniowym na adres: Redakcja tygodnika „Nasza Wieś", Olsztyn, ul. Szrajbera 11. Na kopercie prosimy dopisać: Rozrywka Nr 18". Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe.

Rozwiązanie zadania z Nr 13 (199): BOCIAN (karbowy, Karol, karczma, Karin, karabin, karny). Do redakcji nadeszło 150 rozwiązań. Nagrody wylosowali: **Jerzy Grajewski**, Benowo, pow. Sztum, **Stefania Jerzak**, Rodele, pow. Kętrzyn, **Henryk Mikula**, Krotoszyny Pom. pow. Nowe Miasto, **Albin Sloma**, Minkowice, pow. Sokółka, **Tadeusz Żbikowski**, Użranki, pow. Mrągowo. Książki wysyłamy pocztą.

	a	b	c	d	e	f	g
A		3		11	■	■	■
B			5		■	■	■
C		7		9	■	■	■
D				2			1
E	■	■	■		8		10
F	■	■	■				
G	■	■	■		4		6

PORADY PRAWNE

W Dzienniku Ustaw Nr 8 z dnia 3.III.1964 r. ukazała się ustawa o ograniczeniu uboju cieląt.

Ustawa stanowi, że rozporządzenie Rady Ministrów ustali przypadki, w których ubój cieląt nie podlega żadnym ograniczeniom.

W Dzienniku Ustaw Nr 11 z dnia 23.III.1964 r. zostało opublikowane rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4.III.1964 r. w sprawie ograniczenia uboju cieląt.

W myśl tego rozporządzenia zakazuje się uboju cieląt o wadze do 80 kg — między innymi — na obszarze województwa olsztyńskiego z wyjątkiem powiatów działdowskiego i nowomiejskiego, na obszarze województwa białostockiego w powiatach eickim, gołdapskim, grajewskim, łapskim, oleckim i wysokomazowieckim i na obszarze województwa gdańskiego w powiatach kwidzyńskim, lęborskim, puckim i sztumskim.

Zakaz ten nie dotyczy uboju cieląt, znajdujących się we władaniu Centrali Przemysłu Mięsnego oraz innych jednostek gospodarki uspołecznionej, upoważnionych przez Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu do prowadzenia skupu zwierząt rzeźnych bądź ich uboju.

Zakazu tego nie stosuje się również do cieląt nie nadających się do dalszego odchowu wskutek choroby albo wad organicznych lub czynnościowych względnie podlegających zabiciu z urzędu w myśl przepisów o zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych lub o zwalczaniu chorób zakaźnych.

Trzeba jednak pamiętać, że w przypadkach, w których rozporządzenie zwalnia od ograniczeń uboju cieląt, mięso cielęcia poddanego ubojowi może być wykorzystane tylko na własny użytek lub odstąpione jednostce uspołecznionej, prowadzącej skup mięsa.

Ustawa o ograniczeniu uboju cieląt zawiera sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów w tym zakresie. I tak, kto poddaje ubojowi cielę wbrew ograniczeniom podlega karze grzywny od 1.000 do 2.000 zł. Tej samej karze podlega ten, kto zwolniony od ograniczeń uboju cieląt odstępuje mięso cielęcia innej osobie fizycznej lub prawnej niż jednostka uspołeczniona prowadząca skup mięsa.

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 4.III.1964 r. podaje sposób postępowania posiadacza cielęcia zamierzającego poddać je ubojowi z powodu nienadawania się do dalszego odchowu wskutek choroby, albo wad organicznych.

Jeżeli zatem zachodzi konieczność natychmiastowego zabicia cielęcia z wyżej podanych powodów lub nieszczęśliwego wypadku, a istnieje obawa, że przed przybyciem organu służby wtererynaryjnej w celu jego zbadania, mogłoby ono paść albo mięso cielęcia mogłoby stracić na wartości — należy okazać cielę przed dokonaniem uboju dwoma osobom nie należącym do rodziny posiadacza i uzyskać na piśmie ich opinię, że zachodzą wymienione okoliczności.

W wypadku, gdy nie ma konieczności natychmiastowego zabicia cielęcia należy cielę zgłosić do zbadania bądź dokonania oględzin lekarzowi weterynarii, a w razie wady organicznej wzg. czynnościowej — właściwemu zootechnikowi w celu wystawienia zaświadczenia o dopuszczalności uboju.

Posiadacz cielęcia, który dokonał jego uboju na podstawie opinii lub zaświadczenia organu weterynarii lub zootechnika powinien zawiadomić o tym uboju biuro gromadzkiej rady narodowej okazując opinię i zaświadczenie. Powiadomienie to winno być dokonane w ciągu 7 dni, licząc od dnia uboju.

Za badanie jednego chorego cielęcia przez organ służby weterynaryjnej pobiera się opłatę w wysokości 30 zł, a za dokonanie oględzin jednego cielęcia z wadami organicznymi lub czynnościowymi — opłatę w wysokości 15 zł.

CZYTELNIK JAN SZOK — WIEŚ LEMAN, POW. KOLNO, pisze:

Od 1955 r. pracuję na gospodarstwie, które jest własnością teścia. Cały ciężar gospodarstwa spada na mnie i moją żonę. Mamy na utrzymaniu 5 dzieci do lat 12. W ubiegłym roku zwróciłem się do Prez. Powiatowej Rady Narodowej w Kolnie o zastosowanie ulgi w podatku gruntowym.

Prez. PRN w Kolnie nie uwzględniło mojej prośby, gdyż nie jestem właścicielem gospodarstwa a tylko użytkownikiem, któremu ulga nie przysługuje. W Wydziale Finansowym stwierdziłem, że moje nazwisko figuruje w księgach podatkowych z tym, że jestem użytkownikiem tego gospodarstwa.

Proszę o wyjaśnienie, jakie ulgi w podatku gruntowym należą się podatnikom posiadającym dzieci.

Wyjaśniamy w myśl dekretu z dnia 30. VI. 1951 r. o podatku gruntowym (Dz. U. nr 23, poz. 143 z 1955 r.), obowiązek podatkowy nie ciąży tylko na właścicielach, ale i posiadaczach oraz na użytkownikach gospodarstwa rolnego.

O ile nasz czytelnik płaci wszystkie należności podatkowe jako użytkownik gospodarstwa rolnego, przysługują mu również obniżki i ulgi w podatku gruntowym.

Stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8. VI. 1955 r. w sprawie obniżek i ulg w podatku gruntowym (Dz. U. nr 23, poz. 145) podatnik, który ma na utrzymaniu 5 lub 6 dzieci korzysta z ulgi w wysokości 25 proc. podatku gruntowego, a jeżeli ma na utrzymaniu 7 lub 8 dzieci — w wysokości 50 proc. podatku. Całkowite zwolnienie od podatku następuje wówczas, gdy podatnik ma na utrzymaniu 9 dzieci i więcej.

Ulgi, o których wyżej mowa, stosuje się tylko do podatników, dla których łączna podstawa opodatkowania za rok przyznania ulgi nie przekracza 15.750 zł.

Wymieniona ulga przysługuje na dzieci do lat 14: własne, przysposobione i pasierbów, jeżeli nie posiadają własnych źródeł przychodu.

Ta sama ulga przysługuje również na dzieci starsze do ukończenia przez nie 24 lat życia, jeżeli pobierają naukę lub odbywają praktykę zawodową i jeżeli nie posiadają własnych źródeł przychodów.

★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★ POWIEŚĆ ★

Zakręt samobójców

G. TARNAWA

— Około wpół do dziesiątej... No, może trochę wcześniej. Tak, na pewno wcześniej, bo gdy byłam w domu, to znaczy, gdy leżałam w łóżku, była dopiero za piętnaście dziesiąta.

— A Krzysztof Domański?

— Pożegnaliśmy się w tamtym miejscu...

— Nie odprowadził pani do domu?

— Ach, to już było bardzo blisko, może dwadzieścia metrów. Prosiłam, aby zaraz poszedł do domu i położył się.

— Czy poszedł do domu?

— Przypuszczam, że tak. Nic mi nie mówił o innych zamiarach.

— Pani zaraz...

— Umyłam się i położyłam.

— Czy rodzice już spali?

— Tak, naturalnie. Chodzą wcześnie spać..

— Krzysztof Domański mieszka, zdaje się, u pani Łucji Dolskiej?

— Tak, to jej siostrzeniec.

— Czy państwo byliście sami na zabawie? O ile się nie mylę...

— Właściwie to ja byłam sama, a Krzysztof Domański był ze swą sympatią, Basią Wirską.. Ona jednak poszła do domu chyba o ósmej, źle się czuła.

— O ósmej? — spytał porucznik — czy pani to dokładnie pamięta?

— Chyba tak ale dokładnie nie wiem

— Czy może poszły razem z moją siostrą? Bo ona też wyszła o tej porze

— Nie, Basia poszła trochę wcześniej. Gdy potem tańczyłam z Krzysztofem, widziałam was i słyszałam, jak pana siostra mówiła, że się ma z kimś spotkać. Basia na pewno poszła wcześniej.

Porucznik umoczył pióro w atramencie, kręcił je w palcach. Stwierdził już brak alibi, ale był zły. Zawsze denerwowały go niejasne sytuacje, brak konkretnych poszlak.

— Proszę panią — zastanowił się, dobierał słowa — ja byłem w sobotę bardzo zajęty. Nie widziałem siostry przez cały dzień, a bardzo chciałbym poznać, możliwie dokładnie ten dzień... Ten ostatni dzień w jej życiu. Jeśli może mi pani na ten temat cokolwiek powiedzieć...

— Mogę. Byłam na poczcie w południe.

Porucznik poruszył się na krześle. Nie lubił, gdy przerywano mu pytania, ale teraz zafascynowała go ta wiadomość.

— Słucham, słucham — powiedział, nie ukrywając zainteresowania.

— Poszłam wysłać kartkę do znajomego (Porucznik zapisał coś szybko w notesie) Pana siostra rozmawiała właśnie przez telefon... bardzo głośno, zresztą na poczcie nie było nikogo i słyszałam tę rozmowę, bardzo niezwykłą...

— Słucham, proszę ją streścić — porucznik coraz bardziej interesował się relacją Oli.

— Sama nie wiem, co o tym sądzić...

— Proszę mi opowiedzieć — nalegał z niecierpliwością.

— Mówiła jakiejś kobiecie...

— Czy wie pani komu?

— Nie wiem — skłamała Ola — mówiła, że ma jakąś bombową, tak się wyraziła, wiadomość, która ją samą zaskoczyła i chciała się tą wiadomością podzielić. Mówiła, że zauważyła w kamieniołomach jakąś postać, o znanym jej sposobie chodzenia. To miał być ten duch, o którym krąży w Zastawiu legenda, a pana siostra zdaje się podejrzewała, że to ktoś z naszych miszkańców. Mówiła jeszcze, że nasze miasteczko ma jakieś swoje tajemnice i, tak mi się przynajmiej zdawało, ona je zaczyna rozumieć, czy coś w tym sensie.

— To niebywałe. No, moja siostra zawsze coś... — nie dokończył zdania, urwał w połowie i zamyślił się.

— Więc ona spotkała tam „ducha"?

— Nie wiem, czy spotkała. W każdym razie wiedziała coś o nim i chciała się ze swoją rozmówczynią podzielić domysłami.

— Czy umówiły się?

— Tak, na wczoraj. Miały się jeszcze skontaktować telefonicznie. Z rozmowy wynikało, że tamta chciała dowiedzieć się zaraz, ale pana siostra mówiła, że nie ma czasu.

— Czy tamta bardzo nalegała, żeby się spotkać zaraz?

Nie wiem. Ale chyba... nie, naprawdę nie mogę nic na ten temat powiedzieć. Nie chcę nic sugerować, nie jestem pewna.

— Więc poczta była pusta...

Jak weszłam nie było nikogo. Później przyszła pani Dolska. Nie zauważyłam kiedy. W pewnym momencie usłyszałam, jak przewróciła się na podłogę. Zemdlała i ocuciliśmy ją. W piątek miała atak kamicy. Dostała zastrzyki i kazałam jej leżeć.

Widocznie upadła z osłabienia.

— Skąd pani wie o tym?

— Badałam ją.

Porucznik podniósł słuchawkę telefonu, ale po namyśle odłożył ją na widełki. Poprosił Olę o podanie tego wszystkiego do protokółu. Następnie dał jej do przeczytania i kazał podpisać zeznania.

Łucja Dolska czuła się dziś lepiej i nie wydawała się zdziwiona wizytą milicjanta. Porucznik Groszkowski, który zjawił się w jej domu kilkanaście minut po rozmowwie z Olą, przystąpił do przesłuchania, wyjaśniwszy o co chodzi.

9) d. c. n.

PRZEDZJAZDOWA TRYBUNA DYSKUSYJNA

Państwowy Fundusz Ziemi — to potężna jeszcze rezerwa produkcji rolniczej na Warmii i Mazurach. Znaczne obszary tych gruntów znajdują się w powiecie biskupieckim. Władze miejscowe robią wszystko, aby jak najszybciej oddać je PGR, kółkom rolniczym czy gospodarstwom indywidualnym na trwałe użytkowanie.

Nad sposobem zagospodarowania tych gruntów, szczególnie teraz, rolnicy żywo dyskutują. Oto ich wypowiedzi na ten temat.

CHCEMY POWIĘKSZYĆ GOSPODARSTWA

W naszej wiosce grunty PFZ powstały głównie po przejęciu gospodarstw podupadłych przez państwo. Są to działki ziemi porozrzucane w kilkunastu miejscach. PGR trudno je zagospodarować, Raz, że są to małe kompleksy ziemi, a po drugie — duże odległości i trudne dojazdy podrażałyby koszty uprawy. Chcąc, aby przejęły je gospodarstwa państwowe, należałoby przeprowadzić regulację gruntów, co w tej chwili byłoby trudnym zadaniem.

W takim wypadku najrozsądniejsze byłoby grunty te przeznaczyć dla indywidualnych użytkowników. Chętni do objęcia gospodarstw na pewno znajdą się. Ma to tym bardziej uzasadnienie, ponieważ przy „wolnych" gruntach znajdują się dobre zabudowania, które na pewno nie będą wykorzystane przez PGR.

Poza tym jest u nas kilku chętnych rolników pragnących powiększyć swoje gospodarstwa. Jeśli byłaby możliwość dokupienia kilku hektarów, to chętnie by to uczynili. Ja sam zakupiłbym jeszcze 2—3 ha. Stopień wykorzystania tych gruntów byłby na pewno wtedy wyższy.

Stanisław GRUNWALD
Sołtys z Nowego Marcinkowa

POŻYCZKI TYM, KTÓRZY ICH NIE ZMARNUJĄ

Grunty PFZ „zrodziły" się u nas na skutek prowadzenia rabunkowej gospodarki przez niektórych rolników, którym nie chce się pracować. Doprowadziło to ich gospodarstwa do wręcz katastrofalnej sytuacji. Zaniedbanie to jest karygodne i nie powinno się jego dłużej tolerować. Demobilizuje to tylko tych co naprawdę chcą rzetelnie pracować.

Dla mnie niezrozumiałe jest, dlaczego marnotrawcom takim udziela się jeszcze pożyczek. Z góry przecież wiadomo, że nie wykorzystają oni racjonalnie otrzymanej gotówki. W większości też wypadków pożyczki takie nie są zwracane państwu. W to miejsce inni rolnicy, naprawdę potrzebujący pomocy, wykorzystaliby pożyczkę z pożytkiem dla siebie i innych.

Feliks MACIEJAK
Nowe Marcinkowo

BRAK BAZY BUDYNKOWEJ OGRANICZA PRODUKCJĘ

W Kabinach mamy dość dziwną sytuację. Mianowicie dysponujemy ponad 300 hektarami gruntów PFZ. Dotąd nie były one w pełni wykorzystane. A mamy przecież gospodarstwa 2—3-hektarowe, które można by powiększyć. Rzecz jednak w tym, że nie posiadają one odpowiedniej bazy budynkowej, gdzie można byłoby gromadzić płody rolne czy rozwinąć hodowlę. Nie chcą więc powiększać swoich gospodarstw, produkując tyle, aby wystarczyło im na życie... Cała rzecz sprowadza się więc do budownictwa obiektów gospodarskich i remontu już istniejących. U nas jest to problem pierwszorzędnej wagi. Jeśli go nie rozwiążemy, trudno mówić o jakimkolwiek wzroście produkcji rolnej.

Stanisław PAPIERZYŃSKI
Kabiny

BIUROKRACJA UTRUDNIA ŻYCIE

Życie byłoby dużo łatwiejsze, gdyby nie było u nas takiej biurokracji. Spotykamy się z nią niemalże na codzień. Przykłady można tu mnożyć. Warto przytoczyć kilka z nich.

Remonty i budownictwo — to u nas podstawowa sprawa. Zaniedbania w tej dziedzinie przekraczają już wszelkie granice. Ponieważ mamy tutaj kilku dobrych fachowców, staramy się więc już od dawna o zorganizowanie grupy remontowo-budowlanej. Jak dotąd jednak — bezskutecznie. Cała trudność polega na tym, że fachowcy ci zagubili w czasie wojny świadectwa uprawniające ich do samodzielnego przeprowadzania remontów i wszelkich drobnych prac budowlanych. Podania z naszą prośbą krążą już od jesieni ubiegłego roku z Biskupca do Olsztyna i z powrotem. Podobno przepisy, pochodzące jeszcze z czasów przedwojennych, kategorycznie zabraniają wykonywania zawodu tego rodzaju fachowcom. Jest już wiosna i rozpoczęlibyśmy remonty, ale wobec takich przepisów jesteśmy bezradni. Potrzeby zaś w tym zakresie są dosłownie alarmujące. Dość powiedzieć, że nie tak dawno u jednego z rolników w Kabinach, na skutek braku remontów, zawaliła się obora, powodując poważne straty w inwentarzu...

Chcemy też stworzyć odpowiednią bazę budynkową dla kółka rolniczego. Staramy się więc o przejęcie jednego z opuszczonych gospodarstw wraz z gruntami, które do niego należą. W ten sposób moglibyśmy zagospodarować dalszych kilkanaście hektarów gruntów z PFZ. Niestety, wciąż nie możemy doprosić się u władz powiatowych o doprowadzenie tego procesu do końca. A prace trzeba już rozpoczynać.

We wsi mamy również dwa zbiorniki z wodą na wypadek pożaru. Wymagają one odbudowy i ogrodzenia. Chcąc to wykonać należałoby wydzielić je prawnie z gospodarstw, na terenie których leżą. Już prawie 5 lat prosimy pracowników geodezji, aby przyjechali i zechcieli dokonać pomiarów.

Ubiegamy się o powołanie społecznej komisji przy POM w Reszlu, która czuwałaby nad prawidłowością wykonywanych remontów, rozstrzygałaby spory przy odbiorze maszyn. Dyrekcja POM wyraźnie lekceważy głosy w tej sprawie.

Przykładów takich jest znacznie więcej. Na zakończenie mam jedną propozycję, wprawdzie nie związaną z tematem naszej rozmowy, ale wyraża ona myśli wielu rolników. Mianowicie, **dobrze byłoby powoływać do kolegiów karno-administracyjnych, w roli ławników, również mieszkańców wsi. Znają oni lepiej to środowisko i przy ustalaniu wyroku mogą wydać bardziej obiektywną opinię o przestępstwie. Większość przecież spraw rozpatrywanych przez kolegia pochodzi właśnie ze wsi.**

Stefan PAPIERZYŃSKI
Kabiny

Członkowie PZPR ze wsi Sampława w powiecie Nowe Miasto, żywo omawiają przedzjazdowe tezy. Referuje przewodniczący Prezydium GRN Alfons NADOLSKI. *Foto St. M.*

Zastanów się — porównaj

KIERUNEK—ROLNICTWO

Szybki, „żywiołowy" rozwój naszego przemysłu w latach 1950—1955 doprowadził do zmiany układu ludnościowego i kierunku gospodarczego kraju. W fabrykach i warsztatach zatrudnionych zostało wielu ludzi, którzy w wielkiej części przeszli ze wsi do pracy w mieście. Osłabiło to nieco zdolność produkcyjną wsi przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania na artykuły konsumpcyjne ze strony coraz lepiej zarabiającej i podnoszącej swój poziom życiowy ludności, zatrudnionej w przemyśle. W tym układzie konieczny stał się szybki zwrot w kierunku intensywnego wzrostu produkcji rolnej.

Problem ten podjął II Zjazd PZPR w 1954 r., który zapoczątkował też istotne zmiany w polityce rolnej naszego kraju. Ta polityka, konsekwentnie prowadzona, znalazła również swój wyraz w uchwałach VIII Plenum KC PZPR, zmierzających do usunięcia głównych przeszkód wzrostu produkcji w gospodarstwach chłopskich. Mając zapewnione podstawy przemysłowe w pracujących intensywnie hutach, kopalniach, fabrykach i warsztatach, podjęliśmy natarcie na wielu jednocześnie frontach kładąc jednak najpierw główny nacisk na zwiększenie bazy technicznej rolnictwa.

Rozwój mechanizacji był tym czynnikiem, który prowadził do zwiększenia wydajności pracy, a także obniżenia kosztów produkcji — co w konsekwencji daje również zwiększenie masy towarowej. W tym okresie rolnictwo otrzymało wiele nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych. Ich produkcja w roku 1955 zamykała się cyfrą 123 tys. ton (w tym wyprodukowaliśmy 94.000 pługów, 20.000 siewników do zbóż i 3.340 młocarni), a w 1958 r., po upływie zaledwie 3 lat, liczby te analogicznie wynosiły: 150 tys. ton maszyn dla rolnictwa — a w tym 178.000 pługów, 22.000 siewników i aż 24.000 młocarń. Nasiliło się też zaopatrzenie wsi w traktory. Gdy w 1950 r. sprzedano ich około 7.000 sztuk, to w roku 1961 wieś kupiła ich prawie dwukrotnie więcej, bo 13.000 sztuk. Tak więc podjęta na szeroką skalę mechanizacja była jednym z czynników wzrostu produkcji rolnej. Ale nie jedynym. Aby efekty były rzeczywiste i realne należało rozwinąć natarcie we wszystkich kierunkach. Tak więc podjęliśmy na dużą skalę produkcję nawozów mineralnych sprzedając ich wsi (w przeliczeniu na czysty składnik): w 1955 r. 154 tys. ton azotowych i 131 tys. ton fosforowych; w roku 1959 już 228 tys. ton azotowych i 154 tys. ton fosforowych, zaś w roku 1961 sprzedaż nawozów (NPK) wzrosła aż do 795 tys. ton. Zaopatrzyliśmy też rolnictwo w różnorodne środki ochrony roślin.

Ogromnej wagi zagadnieniem, które też trzeba było podjąć, była melioracja. Państwo przeznaczyło na nią wielkie środki inwestycyjne. W 1961 roku przeprowadzono meliorację na polach o obszarze 1.125 tys. ha oraz na 107 tys. łąk i pastwisk. Wymagało to wykonania jednocześnie regulacji szeregu rzek i kanałów — w sumie prace te wykonano na długości 1.092 km. Przeprowadzenie na tak szeroką skalę melioracji pozwoliło na prawidłowe wykorzystanie wielu użytków, podniesienie hodowli i ogólną intensyfikację produkcji.

Inwestycje dla wsi szły także i w innych kierunkach. Stworzono możliwości podjęcia szerokiego budownictwa tak budynków mieszkalnych jak i inwentarskich, dając na te potrzeby szeroki asortyment materiałów budowlanych, szereg projektów typowych i upraszczając formalności dokumentacyjne. W 1961 r. wieś zakupiła 14.654 tys. ton cementu i 829 mln sztuk cegieł. Korzystała też z szerokich kredytów tak długo- jak i średnioterminowych, a także z zaliczek kontraktacyjnych. Od 1955 r., kiedy to udzielono wsi 813 mln zł kredytów, suma ta w 1961 r. wzrosła do 17.539 mln złotych.

W dalszym ciągu postępowała też naprzód elektryfikacja wsi. Już w 1958 r. mieliśmy 18.837, czyli 47,9 proc. wsi całkowicie zelektryfikowanych. Wielkie możliwości rozwojowe dał też uruchomiony przez państwo Fundusz Rozwoju Rolnictwa.

Tak więc polityka rolna zmierzała nie tylko do jak najszybszego wzrostu produkcji rolnej i jej intensyfikacji, ale jednocześnie do poprawy warunków bytowych ludności wiejskiej. Uruchomiono na wsi szereg placówek socjalnych: świetlic, domów kultury, wiejskich klubo-kawiarni, sklepów, placówek służby zdrowia. W ramach ogólnego podnoszenia oświaty w kraju w myśl hasła „Polska krajem ludzi kształcących się", położono też duży nacisk na podniesienie oświaty rolniczej. W średnich i wyższych szkołach rolniczych zaczęła się kształcić liczna kadra fachowców rolnictwa, ludzi, którzy mając zapewnione przez państwo możliwości tak prowadzenia prac badawczych jak i wykorzystania najnowszych zdobyczy nauki wprost w produkcji, podnoszą na coraz wyższy poziom produkcję rolną, umacniając jednocześnie w społeczeństwie przekonanie, że rolnictwo jest umiejętnością i to wcale niełatwą i że gospodarowania trzeba się uczyć, aby iść z postępem.

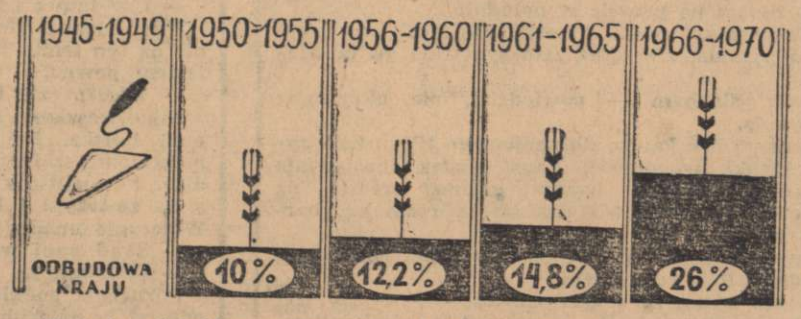

Wzrost nakładów inwestycyjnych na rolnictwo.

USŁUGOWY TRANSPORT ZDAJE EGZAMIN

Eksperymentalny punkt usługowo-transportowy zorganizowany przez GS „Pruszków", spotkał się z uznaniem rolników. W ciągu pierwszego miesiąca z usług tej placówki skorzystało 50 rolników, którym odwieziono do gospodarstw lub na pola takie towary, jak: węgiel, wapno nawozowe, nawozy, meble, maszyny. Rozwojowi usług transportowych sprzyjają przystępne ceny. Np. przywiezienie z odległości kilku kilometrów i wyładunek 1,5 tony węgla kosztuje 80 złotych.

RZECZOWA DYSKUSJA

W większości gromad zakończyły się już zebrania wiejskie, na których odbyła się wstępna dyskusja nad tezami na IV Zjazd PZPR. Poruszono na nich dużo bardzo istotnych problemów. Oto niektóre ważniejsze sprawy poruszone w powiecie biskupieckim.

1. UPORZĄDKOWANIE SPRAW MAJĄTKOWYCH. Rolnicy domagają się znowelizowania odpowiednich przepisów, aby przyśpieszyć przekazywanie gruntów z PFZ użytkownikom na trwałe ich zagospodarowanie. To samo dotyczy regulacji gruntów.

2. REMONTY BUDYNKÓW GOSPODARSKICH — to podstawowy, pilny a zarazem trudny problem. W powiecie biskupieckim remontów wymagają budynki w 10 tys. gospodarstw. Istnieje więc pilna potrzeba zorganizowania grup remontowo-budowlanych. Czy pomocy nie mogłyby udzielić tutaj takie grupy istniejące przy PZGS-ach?

3. USŁUGI NA WSI — SPRAWA KOMPLETNIE ZANIEDBANA. Dla zobrazowania istniejącego stanu w tej dziedzinie warto podać, że na terenie wsi w powiecie biskupieckim pracuje następująca ilość fachowców poszczególnych specjalności: ciesielstwo — 1, zduństwo — 2, kołodziejstwo — 7, stolarstwo — 13, kowalstwo — 23. W Samławkach, Radostowie czy Czerwonce domagano się zmiany polityki finansowej w stosunku do rzemieślników. Należy im też udzielić pomocy w znalezieniu na wsi pomieszczeń do pracy.

4. SKARGI NA DYSTRYBUCJĘ NAWOZÓW MINERALNYCH. Powiat biskupiecki jest dość specyficzny pod tym względem. Pula nawozów przydzielana na ten teren nie jest równomiernie rozprowadzana. Chodzi tu o gospodarstwa doświadczalne, które otrzymują ich dwukrotnie więcej aniżeli normalne gospodarstwa o równej powierzchni. Siłą rzeczy rolnicy indywidualni otrzymują mniej tych nawozów. Stąd jest prośba, aby władze wojewódzkie przy rozdziale nawozów uwzględniły tę specyfikę powiatu.

5. W NIEKTÓRYCH WIOSKACH, A M.IN. W KRUZACH SKARŻONO SIĘ NA BRAK MASZYN KONNYCH takich, jak kopaczki, opielacze, kosiarki i t.p. Na terenie powiatu złożono już zamówienia na 250 sztuk kopaczek. PZGS zaś otrzymać ma w tym roku tylko 50 sztuk tych maszyn. Podobnie jest z opielaczami do buraków cukrowych.

6. ELEKTRYFIKACJA GOSPODARSTW POŁOŻONYCH NA KOLONIACH. Typowa wieś biskupiecka jest bardzo rozproszona. We wsiach zwartych mieszkają zazwyczaj rolnicy posiadający małe gospodarstwa. Pracują oni najczęściej jeszcze w innych zawodach. Na koloniach zaś znajdują się najlepsi gospodarze. Do nich właśnie nie dotarła jeszcze elektryfikacja. Pieniądze na ten cel są, ale przedsiębiorstwo zajmujące się elektryfikacją wsi niechętnie wykonuje prace w takich miejscowościach.

7. DOMAGANO SIĘ PODNIESIENIA RANGI I GŁOSU RADNEGO. Prezydia rad narodowych, a m.in. w Czerwonce często nie uwzględniają postulatów zgłaszanych przez przedstawicieli mieszkańców wsi.

Jest to tylko kilka uwag i wniosków wniesionych przez rolników na zebraniach wiejskich. Najważniejsza z tej dyskusji jest jednak jej rzeczowość. Rolnicy w sposób bezpośredni i gospodarski pragną usunąć przeszkody stojące na drodze do zwiększenia produkcji rolnej.

„Nasza Wieś" — Tygodnik Rolniczy Ziem Północnych. Wydaje Olsztyńskie Wydawnictwo Prasowe Olsztyn, ul. Szrajbera 11. Redaguje Kolegium w składzie: Bernard Barabasz, inż. Witold Barzdo, dr Kazimierz Berliński, lek. wet. Zbigniew Halkiewicz, mgr Jan Heigelmann, mgr Ferdynand Koczowski, prof. dr Mieczysław Koter — rektor WSR, Mieczysław Łomanowski, Włodzimierz Mamiński — redaktor naczelny, mgr Jerzy Sawicki — zastępca redaktora naczelnego, Bogdan Snopek. Adres redakcji: Olsztyn, ul. Szrajbera 11 (II piętro). Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty.